



## Odmowa dostarczenia przez rząd RFN pocisków Taurus na Ukrainę

Tytus Jaskułowski  
Analityk The Opportunity

1.03.2024

**Stanowisko Olafa Scholza z 26 lutego br. w sprawie odmowy dostarczenia na Ukrainę pocisków dalekiego zasięgu „Taurus” nie jest zaskoczeniem. Kanclerz potwierdził jedynie decyzję znaną co najmniej od 2023 r. Formułowane przy okazji argumenty dawały mu zarazem, niezależnie od strat wizerunkowych, nowe instrumenty w prowadzeniu polityki zagranicznej i wewnętrznej.**

Debata na temat stanowiska rządu RFN w sprawie dostarczenia Ukrainie rakiet dalekiego zasięgu typu „Taurus” KEPD 350 trwa od 2023 r. Kanclerz Olaf Scholz, zarówno wtedy, jak i w trakcie spotkania z mediami z 26 lutego br., które stało się podstawą do ponownego ożywienia stosownych dyskusji, sprzeciwiał się przekazaniu wspomnianego uzbrojenia.

Zauważalna różnica w postawie kanclerza dotyczy prezentowanych argumentów i reakcji na nie, także poza RFN. W 2023 r. formułował on wysoce dyplomatyczne zdania o tym, iż decyzje o dostarczeniu broni nie mogą mieć dla RFN negatywnych konsekwencji. Muszą być ponadto wyjątkowo przemyślane, a także odzwierciedlać oczekiwania społeczne. Tymczasem w trakcie rozmów z mediami z 26 lutego br. Scholz, obok przypomnienia odmowy dla dostarczania rakiet i wskazania, iż jest to decyzja rządu – a zatem także koalicjantów tworzących gabinet – dodał, iż programowanie celów względnie operacyjnego użycia rakiet „Taurus” musi odbywać się przy pomocy zachodniemieckiej obsługi. Na to zaś nie ma zgody. Jego zdaniem, podobne pociski dostarczane już przez Francję i Wielką Brytanię, miały być ponadto programowane przez żołnierzy z owych państw.

Wypowiedź Scholza skrytykowały partie opozycyjne, przedstawiciele ugrupowań współzrządzących z SPD, ale także reprezentanci renomowanych niemieckich i europejskich ośrodków analitycznych. Publicznie zdziwienie w stosunku do argumentacji kanclerza wyraził zarazem nie tylko rząd Ukrainy, ale i rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony. Stwierdził, iż przekazywane przez Zjednoczone Królestwo pociski typu „Storm Shadow” są w całości obsługiwane przez wojska ukraińskie, a samo ich stosowanie miało być krytycznie ważne dla prowadzenia obrony przed rosyjską inwazją.

Argumentacja kanclerza opiera się na założeniu, iż zasięg rakiet „Taurus”, pozwalający razić cele w Rosji oraz ewentualny fakt ich obsługi przez żołnierzy Bundeswehry może przyczynić się do eskalacji konfliktu, czego należało unikać. Wydaje się jednak, iż rzeczywiste powody podjętej już w 2023 r. decyzji nie dotyczą kwestii militarnych, ale politycznych.

W roku kluczowych wyborów landowych, kanclerz nie może ignorować wzrostu poparcia dla partii skrajnie antywojennych, a także faktu, iż ponad 75% pytanych w reprezentatywnych ankietach sprzeciwia się przekazywaniu niemieckich rakiet dalekiego zasięgu na Ukrainę. Ponowne ożywienie debaty na ich temat było rzecz jasna niekorzystne wizerunkowo dla Scholza. Mogło jednakże być zdyskontowane w polityce zagranicznej. Szereg oficjalnych artykułów programowych kanclerza publikowanych od 2024 r. w europejskiej prasie wraz z innymi szefami rządów, w których to wzywa się do zwiększenia pomocy wojskowej dla Ukrainy, pozwala na interpretację wskazującą na możliwość zmiany decyzji o dostarczeniu rakiet. Fakt odmowy nie wyklucza też negocjacji albo wymuszenia ustępstw ze strony Ukrainy czy też innych państw zainteresowanych wysłaniem jej nowych rodzajów uzbrojenia.

Brak przekazania rakiet to ponadto komunikat wysłany Rosji, który może w perspektywie długookresowej stać się punktem wyjścia do nowych rozmów na temat zakończenia wojny. Należy zatem oczekiwać ewentualnej zmiany postawy kanclerza najwcześniej w drugiej połowie roku, ale tylko przy założeniu, iż wybory landowe w RFN będą dla niego korzystne, względnie jeżeli dojdzie do dramatycznego pogorszenia sytuacji wojsk ukraińskich na froncie.

